

Polish polish



Michał Ogórek

satyryk i felietonista, od 1989 r. związany z „Gazetą Wyborczą”. Obecnie pisuje w „Angorze”. Autor wielu książek. Ostatnio wydał „Sto lat! Jak czciliśmy przywódców w ostatnim stuleciu”, o kulcie przywódców – od Piłsudskiego przez Bieruta i Gomułkę po braci Kaczyńskich.



Kiedy widzi się te wszystkie twitty „jestem za #donald.tusk” czy „jebię #zbigniew.ziobro”, to wydaje się, że w narzeczu internetowym nic nie da się po polsku właściwie wyrazić, począwszy od podstawowej kwestii: kto tam co robi komu. Z okolicznością, że w Polsce wszystko zależy od przypadku, świat cyfrowy sobie nie radzi: dla niego „komputer”, „komputerowi”, „komputera”, „komputerem” to są inne wyrazy; stąd wydaje mu się, że po polsku słów jest z kilkanaście razy więcej.

Świat cyfrowy jest tu niczym obcojęzyczny cudzoziemiec. Na widok polskiego reaguje tak, jak sławny swego czasu u nas Niemiec Steffen Möller – będąc pierwszy raz na rynku krakowskim i zobaczywszy napis „Adamowi Mickiewiczowi rodacy”, zaczął szukać w słowniku „Adamowi Mickiewiczowi”, ale nie było.

Wydawało się, że sprawa jest beznadziejna i będziemy jakimś internetowym nielogicznym wyrzutkiem sumienia, a przynajmniej najtrudniejszym i nie do uratowania przypadkiem (przypadkiem!) w klasie. Aż tu nagle gruchnęła wiadomość, że według naukowców z Uniwersytetu Maryland i Microsoftu – a nawet, że oni to „dowiedli” – język polski jest „najlepszy do promptowania narzędzi sztucznej inteligencji”, czyli do „formułowania jasnych i konkretnych poleceń – promptów”. Sztuczna inteligencja chce rozmawiać tylko po polsku!

Polski okazał się najbardziej dla niej zrozumiały spośród 26 testowanych języków „w przypadku długich, kontekstowych wypowiedzi”. Ha! Wynika stąd jeszcze, że nasz język jest najlepszy przy zawitych, splątanych kwestiach, co może nas jeszcze bardziej wbijać w dumę, bo dla prostaków nadają się i inne języki, ale dla wyrafinowanych – tylko polski! Doszliśmy do maestrii poplątania.

Drugie miejsce zajęły francuski (też niezłe powykręcany), niemiecki (takoz) i hiszpański. Ukraiński uplasował się na miejscu siódmym, co świadczyłoby o tym, że niepotrzebnie ponazywali sobie różne rzeczy inaczej, bo od tego spadli aż o sześć pozycji. Angielski stoi bardzo słabo i być może

sztuczna inteligencja przetruci się na naszą mowę. Wszystko to jest tyleż imponujące, co niezrozumiałe, albowiem dalej nie da się pojąć, jak tego dokonaliśmy: maksymalnie pokomplikowaliśmy to, co mówimy – i to okazało się tak trafione i jakże atrakcyjne! Mickiewicz trafi jeszcze pod strzechy w postaci wi-fi.

W tej sytuacji nie wiadomo, co z naszym językiem robić dalej: zostawić go, jaki jest, czy komplikować go dalej. Czym można sztucznej inteligencji zawrócić w głowie bardziej? Jak bowiem dobrze wiemy, przy języku tym usiłuje się ciągle majstrować i dodawać mu nowe znaczenia i sensy, co sprowadza się do tego, aby mówić nim nam było trudniej. Weźmy tę sztandarową zmianę, polegającą na tym, że w miejsce dotychczasowych Polaków, w naszym kraju mieszkają teraz Polki i Polacy. Wymienianie ich ciągle przy każdej okazji powoduje, że mówi się jeszcze dłużej niż dotychczas, a z punktu widzenia promptowania mamy od razu dwa razy więcej słów: z „Polkami” i „Polakami”, mówiącymi o „Polkach” i „Polakach”, rozmnażających się w „Polki” i „Polaków”. Sztucznej inteligencji możemy zaimponować i robić na niej wrażenie potęgi demograficznej, że tyle tego u nas jest i podwoiło się w krótkim czasie.

Już nawet nie wkraczajmy na grząski grunt i nie odnotowujemy, że to jeszcze nie wszyscy, albowiem mieszkają tu na dodatek nie-Polki i nie-Polacy oraz osoby nieutożsamiające się z żadną występującą tu płcią, tylko jedynie ze sobą. Nie wiadomo, czy określenie ich mianem „osób polskich” by ich usatysfakcjonowało, podobnie czy nie obrażałoby sztucznej inteligencji.

W tym mieszanu języka możemy jednak przeciągnąć strunę i przedobrzyć, co doprowadzić nas może do utraty pierwszego miejsca w promptowaniu narzędzi sztucznej inteligencji, bo nawet ona ma ograniczoną pojemność i zdolność zasysania wszystkiego, co się jej zada. Miejmy na uwadze, że coś, co jest jedynie podobne do polszczyzny, zaraz obsuwa się w rankingu.